

10 gr.

A M C

W — Wyd. B

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 234 A

Warszawa, środa 28 lipca 1937 r.

Rok XII

Sprawy Śląska w Sejmie Przeciw nieuzasadnionym przywilejom Niemców w odpowiedzi się posłowie śląscy

Na wtorkowym posiedzeniu sejmiku poświęconym rozpatrzeniu czterech projektów ustaw związanych z wygaśnięciem konwencji górnośląskiej obywateli dyskusję wywołała ustawa o rozciągnięciu na obszar sądu okręgowego w Katowicach przepisów o języku urzędowym sądów, prokuratury i notariuszów obowiązujących na ziemiach zachodnich Rzeszy.

Rząd jak stwierdził referent pos. Zakrocki poszedł po linii przyznania mniejszości niemieckiej na G. Śląsku tych samych uprawnień jakich korzystała ludność w poznańskim i na Pomorzu. Komisja poczyniła w rządowym projekcie tylko nieznaczne poprawki redakcyjne.

Przeciwko ustawie wystąpili posłowie z G. Śląska.

ŚLĄSK ŚCIŚLE ZWIĄZANY Z POLSKĄ

Pos. Nowak stwierdza, że historia konwencji genewskiej jest bardzo pouczająca. Zrodziła ją sprytna propaganda niemiecka, która zdołała w swoim czasie przekonać Ligę Narodów i Radę Ambasadorów o konieczności stworzenia na Śląsku stanu przejściowego, będącego ograniczeniem suwerenności państwa polskiego. Życie zadołała kłamliwym argumentacją niemieckiej o zależności gospodarczej Śląska od Niemiec i wykazało, że Śląsk jest jak najściślej związany z Polską. O ile konwencja okazała się gospodarczo niepotrzebna to życie wykazało jej szkodliwość w zakresie t. zw. ochrony mniejszości. Odrzucenie większości założeń wnoszonych z tytułu tej ochrony przez komisję mieszaną została załatwiona ugodowo czyli, że były one wnoszone tylko ze względów propagandowych.

Wygaśnięcie konwencji przyjął Śląsk z dużym zadowoleniem a z wdzięcznością wita rozciągnięcie ustawy o reformie rolnej na teren Śląska i nie wątpi, że p. minister rolnictwa przystąpi natychmiast do realizacji ustawy.

CZY NIEMCY ZASŁUŻYLI NA PRYWILEJE?

Ustawa o języku urzędowym w sądach prokuraturach i notariatach stwarza dla ludności niemieckiej na Śląsku nowy stan uprzywilejowania. Kiedyż to Niemcy na Śląsku zasłużyli na takie przywileje? Dotychczasowe zachowanie się mniejszości niemieckiej w niczym uprzywilejowania takiego nie uzasadnia.

NIEMCY HOHENZOLLERNÓW I NIEMCY HITLERA

Za ustawą, mówi dalej pos. Nowak, mógłby głosić wtedy, gdyby mniejszość polska w Niemczech otrzymała takie same prawa. Do dziś dnia jednak mimo znanego oświadczenia kancлера Hitlera ustawa o obywatelstwie Rzeszy z r. 1935 pozbawia ludność polską w Niemczech praw obywatelskich. Ustawa o zagroździe dziedzinnej jako posunięcie germanizacyjne nie ustępuje w niczym ustawie wyłączeniowej. Dąży się do likwidacji prasy polskiej w Niemczech. Jeśli tak dalej pójdzie to Prusy Wschodnie pozostaną bez polskiej gazety (głosy: Skandal!). Następnie mowa cytując głosy prasy polskiej zarówno w kraju, jak i w Niemczech wskazujące na ucisk mniejszości polskiej w Niemczech i o-

świadcza w zakończeniu, że nie widzi żadnej różnicy pomiędzy dążeniem germanizacyjnym Niemiec Hohenzollernów a Niemiec Hitlera.

Pos. Ligoń oświadcza, że dopóki trwa ucisk na Śląsku Opolskim, dopóki rząd niemiecki nie przyzna ludności polskiej zamieszkłej w Niemczech takich uprawnień jakie mają Niemcy w Polsce posłowie śląscy będą przeciwni projektowanej ustawie.

USTAWĘ NALEŻY ODRZUCIĆ

Pos. Kamiński uzasadnia swój wniosek zgłoszony na komisji domagający się odrzucenia rządowego projektu ustawy. Uważa, że nawet wprowadzenie minimalnych odchyleń od dotychczasowego stanu rzeczy nie jest w tej chwili pożądane. Sądzi, że powinno się już skończyć z tym czasem kiedy ludność polska po tamtej stronie nie była pozostawiona bez żadnej opieki z naszej strony. Jeżeli nasi rodacy po drugiej stronie granicy nie dostaną odpowiednich uprawnień to uprawnienia ludności niemieckiej na terenie Poznania i Pomorza należałoby raczej zmniejszyć aczkolwiek byłaby to rzecz nieprzyjemna. Całe to zagadnienie powinno się pozostawić do załatwienia na sesji zwyczajnej.

ZA USTAWĄ

Odmienne zdania były pos. Szczepański. Wyraża on pogląd, że jeżeli konwencja górnośląska była zarzkiem nieustannych waśni, to należy znieść wszelkie normy prawne, które w niej mają swoje oparcie.

OŚWIADCZENIE PRZEDSTAWICIELA RZĄDU

W zakończeniu dyskusji przemawiał krótko podsekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości p. Chelmoński. Zaznacza, że jest tu pewne nieporozumienie, bo projekt ustawy nie łączy się z dużym zagadnieniem o którym mówił pos. Nowak t. j. z sytuacją Polaków zagranicą, a w szczególności w Niemczech. Przedmiotem sesji obecnej jest sytuacja, którą w Polsce wytworzyło wygaśnięcie konwencji górnośląskiej. Należy w tej chwili nie czekać dnia ani godziny skończyć z tym wszystkim co przez tamte przepisy było nam narzucone. Dlatego sprawa jest pilna. Zagadnienie obrony interesów Polaków w Niemczech na pewno nie jest obce rządowi i troska jego o to nie jest mała. Jest to jednak sprawa pilna, którą należy traktować w całości, nie tylko w okręgu sądu w Katowicach, ale tak samo w Poznaniu i w Toruniu. Właśnie jeśli chodzi o moment prestiżowy powin-

niśmy niezwłocznie uregulować sprawę własnym ustawodawstwem nie odkładając jej do sesji zwyczajnej, gdyż ta sesja nadzwyczajna jest nie jako uroczystością zwolnienia się z zobowiązań konwencji górnośląskiej. Ustawę uchwalono w drugim i trzecim czytaniu. Posłowie śląscy wstrzymali się od głosowania.

ZNIESIENIE ORDYNACJI PSZCZYŃSKIEJ

Ordynacja pszczyńska powstała w r. 1782 na podstawie testamentu ks. Anhalt. Po wygaśnięciu tej rodziny w połowie XIX wieku ordynacja przeszła na rodzinę Hochbergów, w której posiadaniu znajduje się po dziś dzień. Po wojnie majątek ordynacji znalazł się zarówno w Niemczech, jak i w Polsce a tu i tam przeszedł pod zarządek przymusowy. Obecnie doszło do ugody, która jednak może być wykonana tylko z substancji ordynacji co wymaga jej zniesienia. Zobowiązania ordynacji wobec skarbu państwa wyniosły na koniec r. 1936 24.282.659 zł. Jako pokrycie tej należności skarbu państwa przyjmuje 22.300 ha lasu oraz grunty wiejskie wartości około 5 mil., które pójdą na cele reformy rolnej.

Projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

REFORMA ROLNA NA G. ŚLĄSKU

W dyskusji nad projektem ustawy rozciągającej przepisy o reformie rolnej na województwo śląskie przemawiali również wyłącznie posłowie śląscy stwierdzając jednomyślnie, że lud śląski przyjmuje to posunięcie rządu jak najchętniej. Wobec zapewnienia danego przez p. ministra Poniatowskiego, że parcelacja będzie przeprowadzona natychmiast posłowie śląscy wycofali rezolucję domagającą się stosowania przy parcelacji niskich norm obszarowych dla tworzonych gospodarstw samodziel-

Sledztwo w sprawie zamachu

Władze zdecydowały we wtorek że nie jest dopuszczalne ogłaszanie w prasie jakichkolwiek wiadomości w związku z zamachem na plk. Koca, po za oficjalnymi komunikatami o przebiegu śledztwa. Ponieważ dziś żaden komunikat nie ukazał się, zmuszeni jesteśmy pozostawić czytelników w tej sprawie bez wiadomości.

nych i obdzielenia ziemią jak największej liczby ludności. I tę ustawę przyjęto z drobnymi poprawkami redakcyjnymi.

PRZYJMOWANIE GRUNTÓW ZA NALEŻNOŚCI PIENIĘŻNE

Bez dyskusji uchwalono ustawę o przyjmowaniu gruntów na własność państwa za niektóre należności pieniężne.

Przed wielką burzą Sung-Cze-Juan odrzucił ultimatum Krwawe walki w Tung-Czan

TOKIO, 27. 7. Agencja Domei przedstawia następujący obraz sytuacji w północnych Chinach.

Zmotoryzowane oddziały japońskie wysłane z Feng - Tai do Pekinu, celem ochrony obywateli japońskich, przybyły do bramy Pekinu, zwanej Kwangan, o godz. 18.30. Dowódca zażądał od straży chińskiej otwarcia bramy. Straż chińska odmówiła otwarcia bramy. O godz. 19.10 Chińczycy otworzyli bramę, puszczając do miasta połowę oddziału japońskiego w tym momencie straż chińska zpieńacka ostrzelała rozdzielony na dwie części oddział japoński z karabinów maszynowych i dział piechoty. Rzucono również granaty ręczne. Wojska

japońskie odpowiedziały ogniem. Walka trwała do godz. 2-ej nad ranem.

AKCJA KARNA

TOKIO, 27. 7. Oddziały japońskie spowodowane ostatnimi incydentami postanowiły wszcząć wobec garnizonów chińskich akcję karną.

W miejscowości Tungczau akcja ta miała niezwykle krwawy przebieg. Zmotoryzowany oddział japoński oświadczył koszarom, żołnierze chińscy zostali wywiezieni przemocą z koszar i postawieni pod ścianą budynku. W długich szeregach stanęło 800 żołnierzy, wchodzących w skład 29-ej armii chińskiej. Na jednolitą komendę co 10-ty Chińczyk

został rozstrzelany. Następnie oddział japoński ustąpił z koszar, a nad budynkiem zawraczały silniki samolotów japońskich, które dokonały reszty zniszczenia. Według pobieżnych danych, ofiarą napadu japońskiego padło prawie 500 żołnierzy chińskich.

„UCZUCIA ANTYJAPONSKIE”

TIEN - TSIN, 27. 7. Przedstawiciel japońskiego sztabu generalnego oświadczył prasie, że nowe pogorszenie się sytuacji pozwala oczekiwać w bliskiej przyszłości poważnych wydarzeń.

Wojska japońskie rozbroiły pułk 29 armii, stacjonowany w Tung - Czu, gdyż „zaczął ujawniać uczucia antyjapońskie”. Z pośród trzech dziennikarzy, rannych podczas nocnych walk w Pekinie, dwóch jest korespondentami agencji Domei. Pułkownik japoński ranny w czasie akcji, zmarł.

ODRZUCENIE ULTIMATUM

SZANGHAI, 27. 7. Według wiadomości ze źródeł chińskich w Pekinie panuje zupełny spokój. General Sung-Cze-Juan odrzucił rzekomo ultimatum japońskie.

Dwa wypadki podczas lotu dookoła Alp

ZURYCH, 27. 7. — W mityngu lotniczym dookoła Alp zanotowano już dwa wypadki. Pierwszy wydarzył się pod Thun, gdzie „as” lotnictwa niemieckiego Udet musiał lądować na skutek poważnego uszkodzenia aparatu. Drugiemu wypadkowi uległ kpt. czechosłowacki Engler pod Tirano en Valtellina. Musiał on również lądować.

Chmurno Przelotne deszcze

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 28 bm. W dalszym ciągu pogoda naogół chmurna z przelotnymi deszczami, zwłaszcza w północnej połowie kraju. W godzinach porannych miejscami przyjemne mgły chłodno, temperatura w ciągu dnia ok. 20 st. Umiarkowane i jeszcze porywiste, lecz już słabnące wiatry z kierunków zachodnich.

Słowa i czyny p. wojewody

Na wtorkowym posiedzeniu Sejm przyjął 4 projekty ustaw śląskich. Jakiś wyjaśnili nie mają one zasadniczego znaczenia — doniosłe kwestie ustroju administracyjnego tej dzielnicy i sprawy gospodarcze zwłaszcza zaś sprawa struktury górnictwa i hutnictwa pozostają do załatwienia.

Tak się dziwnie składa, że właśnie podczas sesji sejmowej otrzymaliśmy wiadomość o przemówieniu wojewody śląskiego p. Michała Grażyńskiego, w którym porusza niezwykle ważną sprawę, zahaczającą także o Śląsk.

Oto p. wojewoda coprawda z dużą powściągliwością i ostrożnością wskazał na konieczność opuszczenia Polski przez obce żywioły, a nie przez

Polaków.

Sprawa to istotnie aktualna — zwłaszcza na Śląsku.

Podobno Śląsk jest najbardziej polską dzielnicą Polski, ale napewno Katowice są jednym z miast najbardziej zażydzonej pod względem handlu. Nie ma tam wielu żydów, bo nie ma ghetta, ale za to wszystkie niemal większe i bogatsze sklepy znajdują się w rękach żydowskich.

Niestety żydzi w Katowicach zajmowali po Niemcach miejsce, które zająć powinni Polacy.

Właśnie na Śląsku jest to szczególnie niebezpieczne, gdyż jednym z hasł propagandy hitlerowskiej, zwróconej przeciw Polsce, jest twierdzenie, że władze biernie pa-

trzą się na rozrost żywiołu żydowskiego.

Zagadnienie to nie ogranicza się zresztą do katowickich sklepów, ma ono duże znaczenie także, jeżeli chodzi o to, co jest istotnym elementem życia gospodarczego Śląska to znaczy o górnictwo. Żydzi rządzą największym polskim kopalniem węgla „Robur”, na którego czele stoi znany p. Alfred Falter. W wielu innych przedsiębiorstwach górniczych i hutniczych spotykamy sporo nazwisk żydowskich.

Ślązacy wogóle nie bardzo lubią przybyszów.

Przybysze żydowskie oczywiście są szczególnie niepopularni. Wystarczy pomówić z jakimś kupcem Polakiem z Katowic, którego sklep zepchnęła

gdzieś na boczne ulice konkurencja żydowska, by poznać nastroje, wywołane masowym napływem żydów do handlu śląskiego.

Tak się nieszczęśliwie złożyło, że podczas gdy władze (nie wiemy w jakim stopniu winę ponosi sam pan wojewoda, a w jakim inne czynniki, np. zarządy miast) patrzyły biernie na zalew żydowski, miejscowe czynniki opozycyjne nie spełniły swej roli choćby propagandowej, pisząc o sprawie żydowskiej niechętnie i powściągliwie.

W rezultacie doszło dziś do takiego stanu rzeczy, który wymaga zarówno energicznej samoobrony społeczeństwa, jak i rozważnej polityki władz.

Rój pszczoł zabił na śmierć człowieka i 2 konie

BERLIN, 27. 7. W pobliżu miejscowości Hassfurt wtargnął do zagrody jednego z wieśniaków olbrzymi rój pszczoł i pokłuł składającą się z 5 osób rodzinę, oraz zwierzęta domowe. Właściciel zagrody zmarł skutkiem poklucia, pozostali członkowie rodziny walczą ze śmiercią. Padły również dwa konie.